

PROBLEM ROZEZNANIA OCENIAJĄCEGO*

Już od średniowiecza za niezbędny wymóg do ważnego zawarcia małżeństwa uznawano używanie rozumu. Nie wszyscy jednak autorzy ten problem dogłębnie rozumieli, jak świadczą o tym ich pisma. Św. Tomasz z Akwinu mówił o wymogu używania rozumu. Wielu jednak komentatorów jego pism uważało, że do ważnego zawarcia związku małżeńskiego wystarczy tylko minimalna znajomość przez nupturientów przedmiotu zgody małżeńskiej. Inni autorzy, jak Mikołaj de Tudeschis, Marcin de Aspilcueta, Benedykt XIV, Gasparri i Wernz problem ten rozważali bardziej dogłębnie. Mikołaj de Tudeschis twierdził, że kandydaci do małżeństwa powinni poznać wartość związku małżeńskiego: „quod potuerit discernere vires matrimonii”¹, aby mieć wystarczające rozeznanie pozwalające na wyrażenie zgody na nierozzerwalny w przyszłości związek małżeński: „quod quis habeat perfectum sensum ad consentiendum indissolubilitate in futurum matrimonium”². Benedykt XIV w liście apostolskim *Magnaes nobis* z 26 VI 1758 wymaga także, aby zainteresowani rozumieli moc i naturę związku małżeńskiego³. Wreszcie Gasparri i Wernz wymagają oceny przedmiotu zgody małżeńskiej, tzn. takiego rozeznania oceniającego, które wynika z natury związku małżeńskiego, i traktują to jako faktyczny wymóg ważności⁴.

Wartość stwierdzeń św. Tomasza polega na zwróceniu uwagi na dwie bardzo charakterystyczne sprawy. Otóż nie wystarczy tylko bierne poznanie

* Referat został wygłoszony na KUL-u 26 IX 1984 roku.

¹ Por. *Panormitanus. Comm. in IV lib. Decretalium*. Vol. 2 cap. 9.: „quod potuerit discernere vires matrimonii”.

² B. Zubert. *Wiedza konieczna o heteroseksualności i trwałości małżeństwa w nauce prawa kanonicznego i jurysprudencji 1517-1917*. Lublin 1985 s. 45.

³ SRR c. Rogers: 22 II 1965. JusCan 12:1972 nr 2-3 s. 316.

⁴ P. Gasparri. *Tractatus canonicus de matrimonio*. Vol. 2. Paris 1891 p. 7 n. 777; A. Stankiewicz. *L'incapacità psichica nel matrimonio terminologia, criterri*. Apol 53:1980 s. 60 n.; F. Wernz. *Ius Decretalium*. T. 4. Prati 1911 p. 53 n. 41.

faktu. Istnieje bowiem pewna różnica między osobą myślącą aktualnymi konkretami a człowiekiem myślącym abstrakcyjnie, tzn. takim, który potrafi przewidywać i decydować się na coś, co będzie go obowiązywało w przyszłości. Stąd nie wystarczy używanie rozumu w sensie biernego poznania⁵.

Wprawdzie św. Tomasz używa tego określenia w odniesieniu do narzeczeństwa, jednak sam fakt zauważenia różnicy w sposobie rozumowania dziecka i człowieka dojrzałego jest bardzo doniosły. Wymóg rozeznania oceniającego potwierdza dzisiejsza wiedza psychiatryczna i psychologiczna, która wykazuje, że bierne poznanie, czym jest małżeństwo, nie zawiera w sobie poznania własnego zobowiązania się i oceny swojej zdolności do jego wypełnienia w przyszłości.

1. ROZEZNANIE OCENIAJĄCE ZDOLNOŚCIĄ KRYTYCZNĄ

W dzisiejszej jurysprudencji coraz częściej stwierdza się, że rozeznanie oceniające musi być zdolnością krytyczną: „*facultas critica*”, która doprowadza do właściwej decyzji⁶. Człowiek powinien działać przy harmonijnym współdziałaniu swoich zdolności intelektualnych i wolitywnych oraz w taki sposób wartościować krytycznie treść poznania, by wybór był rozważny – „*electio ponderata*”⁷. Zakłócenie natomiast wewnętrznej oceny tak wpływa na zdolność krytycznej oceny, że niejednokrotnie uniemożliwia osobie zainteresowanej przystąpienie do świadomego, dobrowolnego i umotywowanego zdeterminowania przedmiotu decyzji⁸.

Należy sobie zatem zdać sprawę, że czymś innym jest bierne poznanie ukierunkowane na percepcję prawdziwego stanu rzeczy, np. rozróżnienie prawdy od fałszu, niż zdolność krytycznej oceny. Dokonuje się ona przez abstrakcyjne rozumowanie zmierzające do decyzji praktycznej, ale dotyczącej własnej przyszłości. Jest to więc zdolność podjęcia umotywowanej decyzji dotyczącej przyszłości⁹.

⁵ S. Thomas. *In IV Sent.* dist. XXIV q. 2 a. 2; ad. 2: „*Maior autem discreto requiritur ad providendum in futurum quam ad consentiendum in unum praesentem actum; at ideo ante potest homo peccare mortaliter, quam possit se obligare ad aliquid »futurum«*”.

⁶ SRR c. O. Bejan: 23 VII 1969 nr 4. RDC 22:1972 s. 72: „[...] *Facultas critica qua rite ac sponte in praxi deduci possit cognitio rei perficiendae*”.

⁷ SRR c. M. Pinto: 26 VI 1969 nr 28; ME 95:1970 s. 453.

⁸ SRR c. M. Rogers: 22 II 65. JusCan 12:1972 nr 2-3 s. 316.

⁹ SRR c. C. Fagiolo: 15 III 1968 nr 4. DrE 69:1968 s. 265 „[...] *ut huiusmodi discretio adesse noscatur, distinguere oportet in homine facultatem cognoscitivam et criticam. Prior in apprehensione simplici veri sistit, qua fit abstractio rei universalis ex particulari. Altera est vis iudicandi et ratiocinandi: vis nempe aliquid affirmandi vel negandi de aliqua re et iudicium componendi ut inde novum iudicium deducatur [...]*”.

Idąc po linii rozumowania św. Tomasza współczesna jurysprudencja przyjmuje, że decyzja musi być bardziej dojrzała, ilekroć chodzi o zobowiązanie się na przyszłość, niż podjęcie decyzji w sprawie aktualnego przedmiotu¹⁰. O wolnym wyborze wymaganym do zawarcia małżeństwa można mówić tylko wówczas, gdy mamy do czynienia z rozważną decyzją opartą na takim właśnie sędzie praktycznym. Według Lefebvre'a jurysprudencja rotalna określa tę zdolność krytycznej oceny jako zdolność osądzania i rozumowania, czyli zestawiania rozmaitych ocen oraz tworzenia na tej podstawie nowego konkretnego sądu¹¹. Brak natomiast tego rozeznania oceniającego uniemożliwia wartościowanie przedmiotów i czynników motywujących konkretną decyzję¹². Zatem rozmaite racje za i przeciw, jedne akceptowane, inne odrzucane, powinny być tym uzasadnieniem, dlaczego konkretna osoba decyduje się na zawarcie związku z tym, a nie z innym partnerem.

Chociaż motywy nie stanowią samej zgody małżeńskiej, jednak zgoda podjęta bez żadnych motywów, co gorzej – wbrew własnym racjom, które skłaniają daną osobę do decyzji przeciwnej, musi budzić podejrzenie o brak właściwej oceny lub nawet (w wypadku skrajnym) brak zdolności do niej. A zatem elementy wymagane do rozważnej decyzji, czyli umotywowanej decyzji, pośrednio świadczą o zdolności danego człowieka do samodzielnego abstrakcyjnego myślenia, które zgodnie ze zdolnościami danego podmiotu doprowadzają go do decyzji odpowiedzialnej, podjętej przez niego samego. Zaburzenia bowiem spowodowane schorzeniami psychicznymi mogą powodować zakłócenia, a nawet przerwanie związku przyczynowego koniecznego do wystarczającej oceny przedmiotu zgody małżeńskiej, bez której nie można podjąć ważnej decyzji¹³. Celowo używa się tutaj określenia „schorzenia psychiczne”, aby objąć tym terminem nie tylko choroby psychiczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również psychozy, a także anomalie psychoseksualne.

Nikt nie wątpi, że elementy konkretnego rozumowania płyną z poznania danej osoby. Dopiero uświadamiając je sobie dana osoba może je ocenić i na ich podstawie świadomie podejmuje taką, a nie inną decyzję. Ten tylko bowiem jest w stanie poznać naturę i doniosłość przymierza małżeńskiego i jego konsekwencje w przyszłości, przynajmniej zasadnicze, kto posiada zdolność krytycznej oceny, czyli rozeznania oceniającego.

W tym kontekście uzasadnione staje się stwierdzenie autorów, iż nie wystarczy samo bierne poznanie. Trzeba mieć jeszcze rozeznanie oceniające, co wymaga odpowiedniej zdolności rozumowania, czyli wyciągania na podstawie poszczególnych ocen nowego, logicznie uzasadnionego sądu¹⁴.

¹⁰ SRR c. C. Fagiolo: 15 III 1968 nr 4. DrE 69:1968 s. 267 n.

¹¹ SRR c. C. Lefebvre; 2 XII 1967, in iure nr 4. ME 93:1968 s. 468.

¹² SRR c. J. Pinto: 4 III 1974, in iure 2. ME 100:1975 s. 100.

¹³ SRR c. S. Masala: 21 IV 1971 p. II in iure 6. ME 97:1972 s. 52.

¹⁴ SRR c. M. Regers: 22 II 1965. JusCan 12:1972 nr 2-3 p. 316.

Zgodnie ze zdaniem wyrażonym przez J. M. Pinto psychiczna zdolność musi być większa niż przy zawieraniu jakiegokolwiek innego kontraktu¹⁵. W innych bowiem kontraktach, np. ekonomicznych, mamy do czynienia ze skutkiem aktualnym lub dającym się łatwo przewidzieć w przyszłości. Natura natomiast zgody małżeńskiej i samego przymierza małżeńskiego zawiera swoje własne, typowe zobowiązania i konsekwencje nie dotyczące teraźniejszości, lecz przyszłości. Nie wszystkie one są łatwe do przewidzenia, przynajmniej te zasadnicze.

W konkretnym bowiem wypadku chodzi o podjęcie decyzji nieodwołalnej na całe życie, której nie będzie można unieważnić. Decyzja ta dotyczy związku jednego, wyłącznego i nierozzerwalnego. Dlatego też prócz odpowiedniej wiedzy wymaga się rozeznania roztropnego. Jak wiadomo, ta roztropność i rozważa mogą być z powodu schorzeń psychicznych niejednokrotnie zakłócone. To roztropne rozeznanie oceniające winno istnieć u każdej ze stron zawierających związek małżeński. Każda z nich bowiem winna mieć własny sąd o tym konkretnym małżeństwie i osobiście wyrazić na nie zgodę¹⁶.

Nie można jednak przesadzać sądząc, że u każdego dojrzałego człowieka taka zdolność istnieje. Albowiem nie tylko niedorozwój, ale i schorzenia psychiczne mogą powodować pewne ubytki z tego wszystkiego, co człowiek w danym wieku posiada. Tak więc konkretny chory może jeszcze ich nie mieć, albo je już utracił. Zdarza się to u nas coraz częściej, ponieważ schorzenia psychiczne są – można powiedzieć – schorzeniami cywilizacji.

Nie należy również mylić rozeznania oceniającego z dojrzałością afektywną. Dojrzałość bowiem afektywna polega na panowaniu nad swoimi afektami, nad sferą uczuciową. W tym natomiast wypadku chodzi o zdolność intelektualną. Dlatego też, jak widać, ocena sędziego nie jest łatwa, chociaż będzie miał do dyspozycji dane dostarczone przez biegłych. W konkretnym jednak wypadku decyzję odnośnie do wystarczającej zdolności lub jej braku musi podjąć sędzia, a nie lekarz psychiatra czy psycholog. Trzeba więc powiedzieć, że zdolność i umiejętność rozeznania konkretnej sytuacji jest swoistego rodzaju umiejętnością sądenia. Nie ma tutaj bowiem możliwości stosowania gotowych szablonów, gotowych recept do konkretnego wypadku. Każdy człowiek bowiem jest inny i każde schorzenie może przyjąć różne warianty. Jest to umiejętność trudna i wymagająca wszechstronnego zbadania całego kontekstu przed, w czasie i po zawarciu związku małżeńskiego. Tylko to bowiem może dać pewność moralną sumieniu sędziego. Wszelkie natomiast szukanie gotowych recept czy gotowych szablonów jest mylnym podejściem do sprawy, jest świadectwem niezrozumienia problemu i swego

¹⁵ SRR c. J. Pinto: 26 VI 1969. ME 95:1970 s. 441.

¹⁶ SRR c. M. Rogers: 22 II 1965. JusCan 12:1972 nr 2-3 s. 316.

zadania. Każdy bowiem sędzia musi kształtować w sobie umiejętność oceny i osądu każdego wypadku indywidualnie. Podobnie lekarz praktyk nabywa wprawę w stawianiu diagnozy, pod warunkiem jednak, że podchodzi do sprawy i każdego wypadku uczciwie.

Oczywistą jest rzeczą, że zawsze możliwa jest pomyłka i z tej racji prawodawca kościelny powierza sprawę trzem sędziom, a nie jednemu, poza wyjątkowymi wypadkami. Sędzia zatem musi urobić sobie własny sąd, czy ten konkretny człowiek jest w stanie swobodnie podjąć decyzję wstąpienia w związek małżeński czy nie, ale na podstawie omówionego rozeznania oceniającego. Jest to bowiem jego uprawnienie naturalne. Dlatego też przy pewnych wątpliwościach należy przechylić szalę zarówno przy zawieraniu, jak przy orzekaniu nieważności na korzyść danej osoby. Jedynie pewność moralna może i powinna dać podstawę do wyroku stwierdzającego nieważność związku. Ma to miejsce wtedy, gdy ktoś zawierał związek nie dla racjonalnych i umotywowanych racji, czyli brak było *deliberatio voluntatis*. Jeśli więc brak jest zdolności krytycznej podmiotu, to *deliberatio voluntatis* jest niemożliwa, bo niemożliwa jest ocena przedmiotu zgody małżeńskiej i poszczególnych racji, tzn. brak motywów¹⁷.

Swoboda i wyważona decyzja stanowi według Gasparrego i Wernza wymóg prawa naturalnego i przypuszcza się, że ma ona miejsce w normalnych warunkach po dojściu do dojrzałości, albowiem jest wymagana do urobienia sobie takiego sądu zrównoważonego, jednak może być niejednokrotnie zakłócona, jeśli istnieje jeszcze zdolność myślenia, ale nie ma ona wystarczającego wpływu na wolę lub odwrotnie. W takim konkretnym wypadku rozum danego człowieka potrafi odróżnić prawdę od fałszu, często nie umie jej ocenić lub zastosować tej oceny do podjęcia konkretnej własnej decyzji praktycznej.

2. PRZEDMIOT ROZEZNANIA OCENIAJĄCEGO

Można powiedzieć, że przedmiot rozeznania oceniającego jest identyczny z przedmiotem, do którego skierowana jest intencja każdej ze stron przy zawieraniu związku małżeńskiego. Przedmiot ten musi pokrywać się z tym, co jest twórcze w powstawaniu przymierza małżeńskiego. Będą w nim zatem te elementy i cechy istotne dla małżeństwa, bez których żadne małżeństwo zaistnieć nie może. Należy z tym połączyć podstawowe uprawnienia ściśle

¹⁷ Tamże; c. C. Lefebvre: 8 VII 1967. RDC 22:1972 s. 201; por. c. O. Bejan 23 VII 1969, in iure 6. RDC 22:1972 s. 74; c. M. Pinto: 26 VI 1969 nr 3. ME 95:1970 s. 441; c. S. Masala: 25 IV 1971 II in iure 5. ME 97:1972 s. 52.

związane z tymi elementami i cechami bądź z nich wypływające. Tutaj warto zwrócić uwagę, że czym innym jest ujęcie przedmiotu w wymiarze *maximum*, które czyni ten akt pełnowartościowym. Można mówić o maksymalnym zrozumieniu i ujęciu celu małżeńskiego, który równocześnie w takim wypadku staje się ujęciem zgody małżeńskiej w jej ujęciu maksymalnym – przedmiot *maximum*.

Natomiast w sądownictwie kościelnym najczęściej będzie elementem dowodzenia i poszukiwania przedmiot *minimum*, czyli to, co jest niezbędne i wymagane do ważności związku. Odnośnie do tego zagadnienia możemy znaleźć pewne odniesienia w nowych kanonach, które jaśniej ten problem ujmują. Omawia się w nich nie tylko minimum wiedzy wymaganej, ale również to, co może być wykluczone przy symulacji bądź co stanowi ubytek. Połączenie więc treści kanonu dotyczącej minimalnej wiedzy z treścią kanonu dotyczącej symulacji, który mówi o wykluczeniu istotnych cech małżeństwa bądź istotnych elementów małżeństwa i równocześnie podstawowych uprawnień z nich wypływających, np. uprawnienie do wspólnoty życia, daje pełniejszy obraz. A zatem zarówno w wypadku ich wykluczenia, jak i braku o małżeństwie ważnym mowy być nie może.

Różnica zatem między symulacją a niezdolnością wpływającą ze schorzeń psychicznych polega na tym, że w symulacji jest to akt świadomie czy na podstawie błędnie urobionego pojęcia zamierzony. Faktycznie dokonuje się w ten sposób wyłączenia czy wykluczenia istotnych cech i elementów czy uprawnień małżeńskich z przedmiotu zgody małżeńskiej. Przy wadach wpływających ze schorzeń psychicznych będziemy mieli do czynienia z brakiem obiektywnym, który powstał na skutek ubytków spowodowanych przez chorobę psychiczną. W wielu wypadkach będzie to brak zupełnie nie uświadomiony.

Do ważności aktu wymaga się rozeznania oceniającego przedmiotu wymaganego substancjalnie do ważności aktu zawierania związku małżeńskiego. Ogólne spojrzenie zarówno na normy prawne, jak i na jurysprudencję Roty Rzymskiej prowadzi do logicznego wniosku, że nie można w tym wypadku stosować teorii skutku prawnego, która by żądała od zainteresowanych nie tylko poznania i oceny przedmiotu zgody małżeńskiej, a tym samym intencji przekazania i przyjęcia konkretnych uprawnień, ale i rozeznania wszelkich skutków prawnych przez prawo przewidzianych i udzielanych.

Natomiast wszystko wskazuje na to, że zarówno normy prawne, jak i cała jurysprudencja kościelna opowiada się za teorią celu praktycznego. Chodzi mianowicie o to, by zainteresowany wiedział, co chce robić, do czego zmierza, i by nie wykluczał zasadniczych elementów i zasadniczych cech oraz z tym związanych uprawnień z konkretnego aktu, czyli istotnego minimum zgody małżeńskiej.

Rozeznanie bowiem zgody małżeńskiej w swoim minimum – przynajmniej jeśli chodzi o ważność – winno zmierzać do podjęcia właściwej decyzji

połączonej ze świadomością przekazania istotnych uprawnień, tj. wyłącznego prawa do siebie i przyjęcia tychże uprawnień nie tylko wyłącznie, ale i dożgonnie. Chodzi bowiem o związek będący przymierzem, który bynajmniej nie narusza autonomii i godności indywidualnej, co już podkreślał św. Tomasz, są to bowiem wartości nieprzekazywalne i własne dla każdej osoby¹⁸.

Ponadto nie wolno zapominać, że jest to przymierze zobowiązujące, a zatem należy być zdolnym do wypełnienia swych obowiązków. Rozeznanie oceniające powinno – jak mówi Ch. Lefebvre – zawierać w sobie nie tylko świadomość, ale i ocenę tej zdolności. W przeciwnym bowiem razie decyzja byłaby bezprzedmiotowa i byłaby nią nawet wówczas, gdyby ktoś mylnie uważał, że ją posiada, jeśli obiektywnie faktycznie jej nie ma. A zatem brakiem przedmiotu jest nie tylko nieobecność czy wykluczenie któregoś z istotnych elementów czy przymiotów bądź wypływających z nich uprawnień, lecz również niejako uprzednio w porządku natury brak zdolności do zawarcia związku małżeńskiego powoduje bezprzedmiotowość zgody małżeńskiej¹⁹.

Autorzy rotalni nawet są zdania, że jeżeli ktoś tę zdolność obiektywnie posiada, nie ma natomiast rozeznania oceniającego tego faktu, zgoda jest niewystarczająca, ponieważ zdolność konkretnej osoby nie jest brana pod uwagę przy wyrażaniu zgody małżeńskiej²⁰.

3. DOMNIEMANIE A RZECZYWISTY STAN RZECZY

Powszechnie nie tylko w doktrynie, ale i w praktyce domniemywa się na podstawie domniemania prawnego, że po uzyskaniu dojrzałości każdy ma wystarczające rozeznanie oceniające, potrzebne do zawarcia małżeństwa. To podstawowe domniemanie zawiera w sobie i drugie, a mianowicie, że rozwój fizyczny idzie w parze z rozwojem psychicznym. Jak wiadomo z praktyki, rzeczywistość może być odmienna od domniemania prawnego. Wówczas to domniemanie, które może być tylko domniemaniem zwykłym, musi ustąpić prawdzie („*praesumptio cedit veritati*”).

Zestawienie tych dwóch domniemań daje nam właściwe kryterium, które powinniśmy stosować przy ocenie konkretnej sytuacji danego człowieka, gdy występuje wątpliwość, czy jest on zdolny do wyrażenia prawdziwej

¹⁸ SRR c. J. Pinto: 15 VII 1977 in iure 3 et 5. ME 103:1978 s. 147 et 151.

¹⁹ SRR c. C. Lefebvre: 6 VII 1967 in iure 2. Apol 42:1969 s. 205; c. C. Lefebvre: 2 XII 1967 in iure 3. ME 93:1968 s. 468.

²⁰ SRR c. O. Bejan: 23 VII 1969 in iure 6. RDC 22:1972 s. 73.

zgody małżeńskiej. Obydwa te domniemania kierują uwagę na naturę samego związku małżeńskiego, która powinna być w tym rozwoju psychicznym i fizycznym dostępna danej osobie. A zatem nie skądinąd, ale właśnie z natury samego związku małżeńskiego, a zwłaszcza jego zawarcia, można brać kryterium, czy konkretny człowiek jest zdolny podjąć tak ważną decyzję na całe życie²¹.

Biorąc pod uwagę wartość aktu, jakim jest zawarcie małżeństwa dla każdego z zainteresowanych i dla społeczności, wymagana jest większa rozważa przy jego zawieraniu ze względu na to, że jest to zobowiązanie się na przyszłość²². Jednak zgodnie z uwagą uczynioną już przez św. Tomasza nie można żądać, by stopień rozeznania oceniającego dorównał temu, jaki można spotkać u ludzi pełnoletnich²³. Jest wprawdzie wymagana zasadnicza podstawowa równowaga zdolności poznawczo-oceniającej z podejmowaną decyzją²⁴. Ocena zatem proporcjonalna do zawierania małżeństwa musi uwzględniać istotne elementy uprawnień i obowiązków, chociaż nie można przesadzać w wymogach stawianych konkretnej osobie, ponieważ z jednej strony chodzi o osiągnięcie celu praktycznego, a z drugiej jest to akt – jak już stwierdził św. Tomasz – do którego skłania sama natura. W tym wypadku należy bardzo uważać, by nie mieszać dążenia fizycznego ze zdolnością psychiczną. Nawet gdy faktycznie istnieją pewne ubytki spowodowane schorzeniami psychicznymi, nie jest anulowane tym samym dążenie naturalne, najczęściej fizyczne. Jednakże ograniczona może być zdolność poznawcza bądź oceniająca przedmiot zgody małżeńskiej. Dzieje się to na skutek zakłócenia harmonijnego współdziałania władzy poznawczej-oceniającej zmierzającej do konkretnej decyzji, czyli konkretne działanie intelektualno-oceniające może być zakłócone. Może tutaj występować brak zdolności wymagany do odpowiedzialnego działania. Pewnym miernikiem proporcjonalności, który przytaczają sędziowie rotalni, jest zdolność do stawiania osobiście przed sądem. W tym jednak wypadku zgodnie stwierdzają, że do zawarcia małżeństwa powinna być większa zdolność krytyczna²⁵, albowiem przy powierzeniu własnej sprawy sądowi stwierdza się zgodność faktów oraz przeciwstawia się zeznaniom innych, szczególnie świadków, co jest osądem rzeczy aktualnej, a nie oceną tych faktów w przyszłości, zwłaszcza tych, które pociągają za sobą osobiste zobowiązania.

A zatem ustalenie istnienia stopnia rozeznania oceniającego konkretnej osoby nie jest łatwe.

²¹ SRR c. A. di Felice: 13 XI 1976 in iure 2. ME 103:1978 s. 25.

²² Por. SRR c. S. Masala: 12 III 1975 in iure 6. ME 101:1976 s. 207.

²³ SRR c. L. M. Pinto: 26 VI 1969, in iure 3. ME 95:1970 s. 441.

²⁴ Tamże.

²⁵ SRR c. P. Mattioli: 7 X 1975 in iure. ME 91:1966 s. 653; c. J. M. Pinto: 28 X 1976 species facti 2 b. ME 103:1978 s. 12.

Chodzi mianowicie o to, czy jest ono zgodne z domniemaniem prawnym, które w normalnych wypadkach jest przewidziane i suponowane dla konkretnego wieku. W rzeczywistości jednak spotykamy wypadki, gdy nie tylko mamy do czynienia z niedorozwojem psychicznym, ale także gdy na skutek schorzeń istnieją pewne ubytki zaprzeczające domniemaniu prawnemu.

Jako przykład można przytoczyć fakt zatrucia alkoholowego. Nie chodzi w tym wypadku tylko o stany upicia się jednorazowego, które nie są jednakowe u wszystkich, ponieważ fakt upicia się zależy od wielu czynników. Jednak można stwierdzić, że na ogół istnieje większa podatność w tej materii u kobiet niż u mężczyzn. Natomiast stany chronicznego alkoholizmu częściej występują u mężczyzn²⁶.

Mając jednak na uwadze aktualne rozeznanie oceniające, warto zwrócić uwagę, że może go zabraknąć w czasie zwykłego upojenia alkoholowego, jednak zdolność osądu powraca, kiedy alkohol przestaje działać. A zatem należałoby udowodnić fakt upicia się w samym momencie zawierania związku małżeńskiego. Bardziej jednak należy zwrócić uwagę na stany chronicznego alkoholizmu, które są bardziej groźne. Dla sędziego kościelnego istnieje w takich wypadkach kryterium bardzo charakterystyczne, a mianowicie ubytek osobowości moralnej, czyli zmniejszenie się czy nawet jej brak w stanach bardziej zaawansowanych. Występuje to chwilowo podczas upojenia alkoholowego, a jest stanem habitualnym – tym większym, im bardziej zaawansowane jest schorzenie – u alkoholika chronicznego²⁷.

Ubytek zdolności oceny etycznej – jak mówi T. Bilikiewicz – stanowi oznakę ubytku samej osobowości. Chociaż jakość nienormalności może być różna w odniesieniu do różnych osób, „zawsze jednak charakterystycznym objawem upojenia jest patologicznie-obciążona uczuciowość wyższa z osłabieniem hamulców etycznych wiążąca się z mniej lub bardziej zawężoną świadomością. Tylko spostrzeżenia stojące w centrum strumienia świadomości i silnie podbarwione uczuciowo są rejestrowane ostro. Inne zaś uchodzą uwadze, nie stają się stałymi engramami i w konsekwencji objęte bywają namiętnością”²⁸.

Omawiając dalsze przykłady schorzeń, które powodują zmniejszenie lub nawet utratę zdolności do rozeznania oceniającego, sędziowie rotalni przytaczają schizofrenię czy tym bardziej przejawy zaawansowanej paranoi. Odnosnie do schizofrenii warto zwrócić uwagę, że inaczej oceniają ją biegli

²⁶ Por. M. Żurowski. *Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolność do wypełniania obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającej rozważną decyzję nupturienta*. PK 26:1983 nr 1-2 s. 263.

²⁷ Por. B. De Lanversin. *Alcoolisme chronique feminin et nullité de mariage*. JusCan 12:1972 nr 23 s. 325.

²⁸ *Psychiatria kliniczna*. Wyd. 3. Warszawa 1966 s. 683.

w Ameryce Północnej, szczególnie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a inaczej biegli pochodzący z Europy.

Jeśli chodzi o wyroki rotalne oparte na podstawie biegłych pochodzących z kontynentu europejskiego, stwierdzenie objawów schizofrenii uznają jako pewny czynnik przeszkadzający w normalnym rozumowaniu i sformułowaniu poprawnego sądu praktycznego. Wynika to ze zbytnej subiektywności oceny, często z zupełnego braku tego rozeznania oceniającego, co jest związane z brakiem obiektywizmu²⁹. Nie wystarczy jednak, według obecnie przyjętej jursprudencji, samo stwierdzenie istnienia schizofrenii, co często odkrywa się *ex post*, ale również konieczne jest ustalenie stopnia w chwili zawierania związku, co nie jest sprawą łatwą.

W wypadku paranoi, jak stwierdza wyrok z 31 V 1971, brak jest logicznego myślenia, albowiem przez fałszywą interpretację dany chory przechodzi od spostrzeżeń praktycznych do pojęć błędnych przez pośrednią asocjację afektywną³⁰. Chory taki ma skłonność do złego sądzenia i niewłaściwego interpretowania zachowania się drugiego człowieka i cechuje go często intensywny egocentryzm. Wszystko chciałby uporządkować według swoich sądów i pragnień³¹. W takim wypadku nie może być mowy o właściwym rozumowaniu, a tym bardziej o rozeznaniu oceniającym, proporcjonalnym do natury małżeństwa.

Innym przykładem wadliwego rozeznania oceniającego może być nadmierne używanie lekarstw, np. dla usunięcia nieproporcjonalnej bojaźliwości. Powoduje to w skutkach utrudnienie procesu oceny wartości zamierzonego czynu. Pod wpływem bowiem chemicznie wywołanego uspokojenia podejmuje dany człowiek decyzję, której w normalnym stanie nigdy by nie zaaprobował³².

Dla innych problemem stają się idee natrętne, obsesyjne, utrudniające, a czasem nawet uniemożliwiające dokonanie dojrzałej decyzji³³.

Innym przypadkiem, który może występować równoległe do niezdolności dokonania rozeznania oceniającego, jest niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich. Powodują to np. różne anomalie psychoseksualne. W tym wypadku nie chodzi o wykluczenie zgody małżeńskiej czy jakiegoś istotnego elementu małżeństwa lub cechy, ale o moralną niemożliwość wyrażenia tejże zgody. Sygnatura Apostolska w jednym ze swoich dokumentów mówi, że niezdolność dotyczy treści zobowiązania³⁴, którego strona nie jest

²⁹ SRR c. A. Sabattani: 20 III 1964 in iure 13 b. ME 89:1965 s. 245; c. J. M. Pinto: 20 IV 1969. ME 95:1970 s. 181.

³⁰ SRR c. L. Anné: 30 III 1971 nr 4. DrE 83:1972 s. II 8.

³¹ Tamże s. 8 nr 4.

³² SRR c. L. Anné: 26 XI 1971 nr 18 in factu, DrE 83:1972 s. II 7; c. A. Di Felice: 9 VI 1973 in iure 3. ME 99:1974 s. 199.

³³ SRR c. J. M. Pinto: 20 IV 1969 nr 3. ME 95:1970 s. 183.

³⁴ Sign. Apost. 23 I 1973. Apol 46:1973 s. 291.

w stanie wypełnić. Zobowiązanie ze strony poznania może być poprawne i chciane dobrowolnie, jednakże treści rozeznania oceniającego nie będzie, ponieważ jest to zobowiązanie puste. Na przykład mówi się o braku przedmiotu zgody małżeńskiej u homoseksualistów zaawansowanych, którzy nie są zdolni do przekazania uprawnień w stosunku do swojej osoby czy do życia wspólnotowego z osobą o płci odmienniej³⁵. Nie są zatem zdolni do zachowania wyłączności małżeńskiej. Podobnie może taka sytuacja występować w przypadkach zaawansowanej nimfomanii³⁶. A zatem nie tylko występuje w tym wypadku obiektywny brak wolności, ale również niezdolność do rozeznania oceniającego brak wolności, i niezdolność do rozeznania obowiązków małżeńskich. To samo należy powiedzieć, gdy występuje niezdolność do zachowania trwałej wierności małżeńskiej.

W obecnym kontekście należy wspomnieć jeszcze o niezdolności do relacji międzypersonalnych, która również jest przyczyną nieważności zawartego związku. Może to być powiązane z chronicznym alkoholizmem, schizofrenią czy paranoją. Człowiek taki często nie dopuszcza do naruszenia swego zindywidualizowanego życia bez względu na innych i nie dopuszcza również do naruszenia w jakikolwiek sposób swej wolności seksualnej³⁷. Są wypadki, w których schorzenia psychiczne powodują niezdolność do przewyciężenia konfliktów, i to niezdolność w dziedzinie własnej działalności, czy też wyrzeczenia się małych pożytków egoistycznych (*narcissisme ou egocentrisme*)³⁸. Również i w tych wypadkach trudno mówić o prawidłowym rozeznaniu oceniającym. Przedmiot bowiem tego rozeznania w stosunku do małżeństwa już jest w swej istocie wypaczony.

A zatem – jak widać – różne mogą być czynniki wywołane przez schorzenia psychiczne, które utrudniają bądź wręcz uniemożliwiają dokonanie prawidłowego rozeznania oceniającego. Sędzia kościelny winien wziąć pod uwagę i wyrobić sobie własny, osobisty sąd o niezdolności strony, o którą chodzi, na podstawie danych dostarczonych przez biegłych, a także zeznania stron i świadków dotyczących okresu przed, w czasie i po zawarciu małżeństwa, łącznie z wszystkimi okolicznościami. Zadanie to dla sędziego początkującego nie jest łatwe. Z czasem jednak udoskonala on swoją umiejętność w tej materii tak, że jest zdolny głosować przy wydaniu wyroku odpowiedzialnie, zgodnie z własnym sumieniem.

³⁵ SRR c. C. Lefebvre: 2 XII 1967 in iure II 10. ME 93:1968 s. 473; tamże. In iure 2 s. 468; c. L. Anné: 25 II 1969 in iure 11. ME 96:1971 s. 28 n.

³⁶ SRR c. J. M. Pinto: 25 II 1969 in iure 4. ME 96:1971 s. 23; c. S. Masala: 12 III 1975 in iure 7. ME 101:1976 s. 208.

³⁷ Por. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier: 9 I 1968 in iure 7. ME 83:1968 s. 181.

³⁸ SRR. c. C. Lefebvre: 31 I 1976 in iure 5. ME 102:1977 s. 320.

LA PROBLEMÁTICA DELLA „DICRETIO IUDICII”

Sommarío

La radice di questa problematica risale a S. Tommaso d'Aquino. Nondimeno questo problema è stato esaminato più ampiamente a più profondamente nella giurisprudenza del periodo postconciliare, non soltanto grazie all'acquisti del punto di vista teologico, ma anche al forte sviluppo delle scienze psicologica e psichiatrica. Sempre più spesso si afferma a ridurre le cose conosciute ad una decisione pratica, „electio ponderata”.

Si deve pertanto distinguere la capacità cognitiva, diretta alla percezione del stato di cose, dalla capacità di dare una valutazione obiettiva, che si ha attraverso un'argumentazione più astratta o anche più concreta. E pertanto la capacità di giudicare e di discernere, che è la base della valutazione definitiva, raggiunta attraverso il confronto dei singoli contenuti. In base di questa capacità di giudicare e di discernere una data persona non soltanto valuta obiettivamente ma, sempre in base di questa valutazione, prende la sua decisione definitiva, pratica, che è un'obbligazione per il futuro. Si basa sulla capacità di confrontare valutazioni diverse e di creare in base a loro, un nuovo giudizio concreto.

Alcuni disturbi psichici possono causare un turbamento o addirittura lo spezzarsi del vincolo causale, indispensabile per una valutazione sufficiente, senza la quale non si può prendere la decisione. Spesso l'intelletto è capace di distinguere la verità dal falso, nondimeno non è nello stesso tempo capace di valutarla e di servirsene per prendere una decisione pratica. È chiaro, che in materia del consenso matrimoniale non possono mancare gli elementi essenziali e gli attributi del matrimonio.